

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 16 Sierpnia r. 5. 1830 roku

Obserwacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie-
	dn. 14 średnia.	27 cal. 8,67 lin	+ 12,92 stopn	Połud. Wscho.	Pochmurno
	dn. 15 średnia.	27 -- 7,4 --	+ 15,83 --	Zachodni	Niestaba Pogoda
	dn. 16 godz. 6	27 -- 7,0 --	+ 12,	Zachodni	Pochmurno

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, dnia 19 lipca. Przybyła już do tutejszey stolicy część dworu N. Pana, którego przyjazd przy końcu b. m. spodziewany.

P R U S S Y.

Berlin, dnia 12 sierpnia. Król nasz wyjechał dnia 8 b. m. do Teplitz z małym dworem. Xiążę Pruski *Wilhelm*, syn monarchy, udał się do *Warmbrun*, Xiążę *Antoni Radziwiłł*, namiestnik królewski w W. Xięztwie poznańskim, do *Selaska*; a Xiążę kanclerz *Hardenberg* do *Pyrmentu*.

Często przejeżdżają tędy gońcy wysłani do różnych dworów.

A U S T R Y A.

Wiedeń, dnia 7 sierpnia. Małżonka Arcy-Xięcia Palatyna węgierskiego, z domu Xiężniczka *Anhalt-Bernburg-Schaumburg*, powiła bliźnięta.

Kilku włochów, mających świadczyć przeciwko królowej angielskiej, bawiło blisko 20 miesięcy przy Lordzie *Stewart*, pośle angielskim w tutejszey stolicy, bracie Lorda *Castlereagh*, jako to: niejaki *Majocci* z żoną i dwojgiem dzieci. Służył on dawniej u królowej w *Como*, lecz został odpędzony. Wszyscy odebrali nagle w nocy dnia 19 czerwca rozkaz, aby z gońcem gabinetowym angielskim *Adamberger* wyjechali. *Majocci* dostawał tu co dzień 10 fran., żona jego 5 franków, a każde dziecię po 4 franki; prócz tego brał co miesiąc 150 fr. na mieszkanie. Podobną brała płacę rodzina jego, która pozostała w *Como*. Na wyjeździe oświadczone im, iż tymczasem nie będą płatni, lecz towarzyszący im goniec gabinetowy, ma zlecenie opatrywać wszystkie ich potrzeby, i z żadaniami swemi do niego udawać się mają.

Jenerał Baron *Frimont* został mianowany naczelnym dowódcą wielkiego wojska austriackiego zwanego *Włoskiem*. Pod nim jenerał *Wallmoden* dowodzić będzie osobnym korpusem jazdy, a jenerał *Bianchi*, korpusem piechoty.

Gabinet francuzki (pisze gazeta hamburska) wstrzymywał oświadczenie swoje względem zaszyłych w *Neapolu* wypadków, dopóki nie powziął wiadomości, jak je dwór wiedeński uważać będzie. Słychać, iż Austria sprowadzi 80,000 wojska do Włoch, częścią dla zasłonięcia tamożnych swoich posiadłości, częścią dla dania pomocy *Papieżowi*, a nakoniec, jeśliby można, dla przytłumienia rewolucyi w *Neapolu*, gdyby przeciwna tam strona dosyć się mocną okazała. Sądzą niektórzy, iż jest zamysł utworzenia królestwa włoskiego, który się szlachcie w wielu krajach włoskich podobał.

Mówią także, iż gabinet austriacki przesłał poufale wezwanie dworom paryżkiemu i londyńskiemu, aby posłom swoim w *Neapolu*, nie dały nowego pełnomocnictwa, w przekonaniu, iż samo tylko wojsko, nie zaś naród, pragnęło i sprawiło rewolucyę. Pewnego zagranicznego posła znieważono w *Neapolu*.

W Ł O C H Y

KRÓLESTWO NEPOLITANSKIE.

Ustawą z dnia 11 lipca mianował Królewic Namiestnik z podanych mu 20 kandydatów do uzupełnienia liczby członków junty tymczasowej, biskupa w *Cassano Cardosa*, Xięcia *Gallo*, Panów *Vroysi*, *Felixa Parilli* W. sędziego sądu cywilnego w *Neapolu*, *Abbatemarco*, półkownika *Russo*, *Ferdynanda Visconti*, neapolitańczyków; jenerała *Furdella*, Xięcia *Camporcale*, i kapitana okręto-woego *Staiti*, sycyliczyków.

Ustawą z dnia 15 mianował tenże Namiestnik dwie kommissye, jedną z 19, a drugą ze 12 osób złożoną, pod przewodnictwem jenerałów *Pepe* i Xięcia *Satriano* (*Filangieri*). Te kommissye w przeciągu miesiąca mają podać ministrowi wojny listę jenerałów i oficerów zdatnych do służby w polu, do służby po osadach, i już do żadney z nich niezdatnych. Inną tegoż dnia ustawą zniósł urządzenia wojskowe mające dotąd moc swoją, a przywrócił dawniejsze za czasów *Joachima Murata*.

Królewic Namiestnik królewski wydał dnia 16 lipca odezwę, w której donosił, że zwołuje parlament na d. 1 października, że podatek od soli przez połowę jest zmniejszony, i że w innych także podatkach nastąpi ulga, ale wprzód należy zaprowadzić oszczędność w wydatkach. W odezwie tej są godne uwagi te wyrazy: „Król wszelkich użyje sposobow ku zabezpieczeniu wolności i niepodległości waszey od wpływu obcych mocarstw. Pokażcie się godnymi dobrodzieystwa, któregoście żądali, a na które Król zezwolił. Nie uwodźcie się niecierpliwością, boby ta zaszkodziła środkom, potrzebnym do ustalenia szczęśliwości waszey.”

Jenerał *Pepe* napisał dwa listy do Królewica następcy. W jednym dziękuje mu za wynurzone przez niego zadowolenie ze środków, jakie jenerał przedsięwziął, żeby utrzymać karność w wojsku; przyczem uczynił uwagę, iż nieład nie mógł mieć miejsca w szeregach wojska, które jest tylko echem woli narodowej. W drugim zaś wyraził jenerał *Pepe* ochęć zrzeczenia się tytułu kapitana jeneralnego, stosownie do żądania wojska, pragnącego, aby ten tytuł był zniesiony ustawą urządzającą wojsko. Królewic Namiestnik odpi-

sał, iż uwielbia życzenie jenerała, dowodzące skromności i nieinteresowności jego.

Trzy główniejsze zamki w Neapolu powierzone są dozorowi wyższych oficerów. Półkownik Pignalver dowodzi w czwartym, zwanym del Carmine. Za rządów Joachima Murata jeńcy wojenni bywali zamykani w tym zamku, górującym nad rynkiem, który był teatrem rewolucyi w r. 1647. Na tym rynku stoi pomnik wystawiony przez Cesarzową Małgorzatę młodemu a nieszczęśliwemu jej synowi Konradynowi. Zamek ten jest straszny tylko dla ludu, bo mu zagraża w mieyscu naydogodniejszym do rozruchu i buntu, a pod tym względem jest nayważniejszym w Neapolu. Półkownik Pignalver, któremu teraz zamek ten jest powierzony; nie był na tak wysokim stopniu pod Joachimem, aby można sądzić o jego zasadach i charakterze. Ale terażniejszy wybor jego dowodzi; iż jest gorliwym o wolność konstytucyjną. Zamek l'Ōeuf, leżący na wyspie S. Salvador, nayskuteczniej zastania Neapol, bo zastania port jego. Zamek ten powierzono straży jenerała Arcovito, który był przez kilka lat w morskiej służbie szwedzkiej. Niewiadomy wiek jego, bo stara się troskliwie lata swoje ukrywać; ale są tacy, którzy mu 60 lat dają. Wszakże, jego ubieranie się, chód i mówienie oznaczają człowieka młodego. Jenerał francuzki Valentin, któremu dowództwo w twierdzy Gascie niegdyś dano, widząc ją zagrożoną oblężeniem gdy wyłomy nie były naprawione, osada była szeszupła, i brakowało oficerów do kierowania robotą około warowni, i walczącymi, zaczął okazywać z tego powodu niespokojność. Nawówczas Arcovito, terażniejszy dowódca w zamku l'Ōeuf, rzekł do niego: „Jenerale bądź spokojny; masz okręty wojenne, ale do dowodzenia nimi potrzeba ci biegłego i odważnego oficera morskowego, oto go masz we mnie. Wszystkie prawie działana na walach są bez lawetow. Zrobić nowe, kierować niedoświadczonymi kanonierami twoimi, wszystko to wymaga czynności i umiejętności dobrego oficera artylerji; oto go masz w Arcovito. Bastiony twoje są nadpsute; w murach są wyłomy; wielka i nagła robota wymaga umiejętności i gorliwości wybornego oficera inżynierów, a oto go masz w Arcovito.” Tak, odpowiedział jenerał Valentin, *widzę Arcovito, ale nie widzę oficera inżynierów.* Liberalny sposob myślenia Arcovito nie jest pewny; ale przynajmniej jego chęć znaczenia teraz nie jest wątpliwa.

Nowy zamek, będący częścią gmachow przytykających do pałacu królewskiego, a górujący nad częścią portu, gdzie jest magazyn morski i zbrojownia, powierzono dowództwu jenerała Ambrosio. Przed zajęciem Neapolu przez francuzów, był on prawnikiem. Przyjęty do nowego wojska, szybko posuwał się w niem na wyższe stopnie, a pod Joachimem został jenerałem porucznikiem.

Rewolucya tuteysza poszła jak naypiękniey. Nie można się wydziwić rozsądkowi i umiarkowaniu Węglarzy (*Carbonari*) jakie okazali. Wszyscy urzędnicy, oficerowie morsey i duchowieństwo wykonali konstytucyjną przysięgę. Zapytał się w tej mierze arcy-biskup neapolitański, co do duchowieństwa, Oyca ś. Ale gdy Papież pozwolił duchowieństwu hiszpańskiemu zaprzysiądz konstytucyjną, i u nas więc nie może mu tego zakazać.

Dnia 14 lipca wyszła w Neapolu następująca odezwa, o której się tylko namieniło:

Ferdynand I. z Bożey i konstytucyjney łaski Król obojaj Sycylii. My Franciszek następca tronu i Królewski Namiestnik.

Ludy! ukochane dzieci królewskie!

„Zaledwie szanowny nasz oyciec dowiedział się o chęci waszey zaprowadzenia rządu konstytucyjnego, postanowił zadosyć żądaniu waszemu uczynić, nadając wam konstytucyjną narodu przez tyle wiekow z wami połączonego. Zwolał przytem parlament na dzień 1 października dla ugruntowania waszey wolności i niepodległości. Musicie się teraz okazać godnymi tego, czegoście żądali, a co wam Król nadał. Zmnieyszyliśmy zaraz podatek solny, będący naywiększym ciężarem dla ludu, do połowy. Podobne zmnieyszenie nastąpi i w Sycylii. Lecz z drugiey strony zważywszy, iż każde zmnieyszenie dochodów jest uszczerbkiem dla skarbu, a pomnożone uszczerbki prowadzą do zguby, wypracowaliśmy już w tej mierze projekt, który przysłemu parlamentowi będzie podany; teraz zaś, rzeczy w dawnym pozostaną stanie. Inne podatki składane bydyż muszą jak dotąd, a ofiary złożone przez szczególne osoby; przeznaczone będą na coraz większe umnieyszenie powszechney niedoli. Zaufać powinniście ustanowioney przezemnie juncie. Musicie dać czas do zastanowienia się nad żadaniami przez was odmianami. Potrzebą jest nakoniec idealne od prawdziwego odróżnić dobra, które nie jest owocem samego przewidywania nadal, lecz doświadczenia. Rozsądnem umiarkowaniem uczyniliście nazawsze pamiętną tę polityczną zmianę królestwa. Niech również ochota wydaje się i w dalszych działaniach waszych. Dzielcie wasze zamiary z jantą; odłóżcie na stronę wszelkie prywatne widoki, a od blizkiego zgromadzenia się parlamentu oczekujcie nowego porządku i zbawiennych skutków. w Neapolu d. 14 lipca. podpisano: *Franciszek Namiestnik Królewski.*

Ciągle utrzymuje się pogłoska, iż 70letni nasz monarcha chce złożyć rządy państwa na swego syna, terażniejszego namiestnika, który się urodził roku 1777, a jest szwagrem Króla hiszpańskiego.

Wypis listu z Neapolu pewnego podróżnego, zawierający dokładne szczegóły początków rewolucyi w Neapolu.

„Dnia 5 lipca wyjechałem z Neapolu do Procida, a po trzech dniach, powróciłem. Zaledwie miasto Neapol poznać mogłem, tak się w niem wszystko zmieniło. W Foggia (w Apulii) wystawiono drzewo wolności. Dnia 8 wszystkie znaczniejsze sklepy zastałem w Neapolu zamknięte. Skarby, które Król chciał ztąd wywieść, wynosiły do 4 milionów dukatów neapolitańskich, ale lud wywieść ich nie dozwolił. W niedzielę d. 9 obchodzono zaprowadzenie konstytucyi. Radość i rozlegające się okrzyki ludu są nie do opisania. O północy zaczęło wchodzić wojsko. Nasamprzód ukazał się oddział piechoty liniowej, za nim mnóstwo *Lazaranów*, którzy powiewając chustkami i kapelusami krzyczeli, nie rozumiejąc o co idzie *E viva la consumazione!* (Niech żyje spełnienie!) inni *la Constipazione!* (zatwierdzenie) inni *la Construzione!* (zbudowanie), inni *la Comozione!* (wzruszenie) i t. d. Wszystkie ganki na ulicy Toledo napełnione były widzami. Dokąd tylko okiem zasięgnąć można było, widziano wszędzie tłumy ludzi i mnóstwo powiewających kapelusów i chustek. Im daley cała ta massa na przód posuwała się, tym głośnieysze rozlegały się okrzyki; *Niech żyje konstytucya! Niech żyje lud neapolitański!* ... rzadko zaś, *Niech żyje Król!* Postępowała potem muzyka. Za nią niesiono trzy zwinięte i

bluszczem obwiedzione papiery; na jednym z nich był napis: *Bóg!...* na innych *Konstytucya i Król!* Potem szedł lud uzbrojony i mnóstwo nieuzbrojonych; ci krzyczeli *E viva la carboneria!* (Niech żyją karbonarowie). Za nimi postępowały bataliony milicyi, których część była w mundurach z bronią i sztyletami. Wielu z nich także jechało na koniach i osłach. Potem ciągnął szwadron jazdy, który najpierwszy powstał, a na czele jego generał Pepe. Wszyscy mieli troykolorowe kokardy. Za nimi żandarmowie konni i piesi, wojsko liniowe i milicya. Ani jeden pułk nie miał chorągwi królewskiej, ale wszędzie powiewały troykolorowe. W czasie wejścia pomienionego wojska stałem z moim przyjacielem na ulicy Toledo przy dwóch oficerach, którzy jeszcze mieli czerwone kokardy. Oficerowie ci taką ścisnęli na siebie uwagę przechodzącego wojska, iż zdążyli obawą odejść. Wśród wojska jechał na koniu kanonik Miniobini, główny całego tego powstania dowódca i sprawca. Gdy się ukazał, wykrzykiwanie *Niech żyje!* zagłuszyło wszelkie inne okrzyki. Trzymał on przez cały czas kapelusz okrągły w ręku, i kłaniał się na wszystkie strony. Zapal wtedy był nadzwyczajny. Nosi on okulary, ma 39 lat. Na konie szła jazda i artyllerya. Wszystko to przeszło około zamku królewskiego, gdzie z ganku królewic następcy, małżonka jego, Xiążę Leopold brat jego, i wielu znakomitych urzędników i generałów nieustannie kłaniali się ludowi."

S Y C Y L I A.

W chwili, kiedy Neapol używa spokoyności, i cieszy się nadaną sobie konstytucyą, okropne zaburzenia zaszły w Sycylii, a szczególnie w Palermie. Rewolucya wybuchnęła tam d. 16 lipca. Oto są dokładne jej szczegóły udzielone przez podróżnego, który wszystkiego będąc naocznyim świadkiem, dnia 19 lipca wieczorem wypłynął z Palermu, i przybył do Liworno:

„Po trzydniowej okropnej walce, wojsko zupełnie przez lud porażone zostało. Kilka tysięcy żołnierzy padło trupem, resztę schwymano, i osadzono w więzieniu, gdzie się trzyma skazanych na galery. Naprzeciw drzwi więzienia wymierzone były działa nabite kartaczami, z których za pierwszym znakiem miano dać ognia. Około czterech tysięcy mieszkańców Palermu leżało zabitych na ulicach. Znakomitsi kupcy dowodzili uzbrojonym ludem, utworzywszy między sobą senat niejako, którego rozkazy jak nayskrupulatniey lud wykonywał. Powszechnym okrzykiem było: *Niepodległość, i wieczne oderwanie się od Neapolu.* Ucięte głowy Xiążąt Cathoica i Vill-franca, (ten był ministrem za czasow sycylijskiego parlamentu) zatknięte na tykach wystawiono na widok publiczny, kadłuby zaś poćwiertowane, na czterech ulicach rozłożono. Oprócz tych dwóch Xiążąt, padło jeszcze ofiarą bardzo wiele innych znakomitszych osób, jako to: dowódca portu Xiążę Carterno, Xiążę Conto i t. d. Zrabowano wiele domow. Smutny jednak stan rzeczy wtedy dopiero w całej się okropności dał uozuć, gdy w mieście zaczęło brakować żywności. Z powodu bowiem powszechnego zaburzenia niedostarczono żywności, którey niedostatek tém bardziey da się uczuć, iż zewsząd wchodzą niezliczone tłumy uzbrojonych chłopów. Chcieli niebo, ażeby ta okropna klęska pomnożyła jeszcze nieszczęście, jakiego mieszkańcy Palermu przez mord i rabunek doznali. Sądzą

powszechnie, iż w razie zupełnego braku żywności, nappierwszą ofiarą padną uwięzieni żołnierze. Uwięziono również całą osadę okrętow stojących w porcie. Ile dotąd wiedzieć można, na reszcie wyspy panuje jeszcze spokoynosc; powszechnem jednak jest na niey życzeniem: *niepodległość, i oderwanie się od Neapolu.* Messyna tylko oświadczyła się za ogłoszoną konstytucyą w królestwie neapolitańskim pod warunkiem, ażeby rząd przeniósł się z Palermu do Messyny.

Wiadomości z Palermu pod d. 10 lipca nieco pocieszające. Tameczny arcybiskup z krzyżem na czele duchowieństwa chodził po mieście, i wzywał lud rozhułany do umiarkowania się i spokoyności. Jest nadzieja, że spokoynosc zwolna przywróconą zostanie.

Namiestnik Królewski w Sycylii Pan Diego Naselli przed odjazdem z Palermu wydał dnia 17 lipca następującą do członków junty tymczasowej odezwę:

Członkowie tymczasowej sycylijskiej junty!

„Zostawiam wam rządy Sycylii. Nappierwszém zapewne staraniem waszém będzie przywrócić i utrzymać spokoynosc w stolicy, i na całym wyspie. Gdyby mój dom nie był otoczony mnóstwem ludu, grożącego mi śmiercią, gdyby żołnierze z mojej gwardyi nie byli poranieni, a nawet kilku zabitych nie było, nie oddałbym się zapewne, i nie opuściłbym rządow kraju, powierzonych mi przez Króla. Przeszło dwieście wystrzałow było przeciw mnie wymierzonych, a więc nierostropność popełniłbym, gdybym tu dłużej pozostał. Jesteście świadkami działań moich; nie postąpiłem nigdy wbrew życzeniom narodu i rozkazom rządu; wszystkom nareście czyniłem, przez coby przytłumił zaburzenia i anarchią. Nie mam już tu teraz nic do czynienia. Bądźcie szczęśliwymi ode mnie. Życząc tego dla dobra mojej oyczyzny i ziemków.”
podpisano: generał Naselli.

F R A N C Y A.

Generał Clausel wygnaniec, będący teraz w Niderlandach, otrzymał od Króla pozwolenie powrócenia do Francyi.

Marszałek Gouyon St. Cyr był minister wojny, i Xiążę Massa (Régnier) są u wod w Mont d'Or. Dnia 24 lipca pojechał do nich prefekt departamentu Puy-de-Dome.

Hrabina Gothland (Królowa Szwedzka) bawiąca w Paryżu dała 500 frankow do składki na wystawienie pomnika Xięciu Berry.

Straszny pożar wybuchnął dnia 31 lipca o 2giej w składzie wódek Pana Cabanis w Paryżu i w kilku chwilach bardzo się rozszerzył, bo ogarnął 17 magazynów, w których było 8 tysięcy oxeftów wina i wódki, a które stały się pastwą płomieni. Wszystkie sikawki stolicy stanęły przy ogniu; znaczna część gwardyi królewskiej, narodowej, wojska liniowego, i żandarmerya tamże nadsięgnęły. Ale mimo ich usiłowań, szerzył się i srożył pożar, który dopiero o 11 w nocy zatałmował się przy magazynie Pana Langlet. W niepodobiestwie przedkiego dostarczania wody, gaszono ogień winami, które w pożarze rozlały się na 40 stóp w koło, a ratujący stali w winie po łytki. Z tych, ile już wiedzieć można, 8 padło ofiarą poświęcenia się w gaszeniu ognia, a około 50 jest pokaleczonych. Niewiadoma jeszcze prawdziwa przyczyna tego pożaru, który znaczną część przedmieścia la Rapée zniszczył.

W wielu stronach Francyi ulewy z gradem poniszczyły żniwa.

Upały u nas są wielkie. W Paryżu ciepłomierz Reaumura okazywał d. 1 sierpnia przeszło 26 stopni ciepła.

Dzienniki paryzkie ogłosiły, iż dnia 7 września

będzie całkowite zaćmienie słońca, widzialne w całej Europie i Afryce, w części Azji, Ameryce północnej. Rozciągając się będzie na 4 miliony mil francuzkich kwadratowych, a zatem prawie na szóstą część kuli ziemskiej. Trwać ma to zaćmienie przez trzy godziny.

Dnia 1 lipca wydobyto na rozkaz policyi z grobu na jednym z cmentarzów paryzkich ciało młodej, bo 19letniej panienki, złożone w trzech trumnach, a jedna z nich była ołowiana, zawierająca wszystkie tey panienki klejnoty wielkiej wartości. Zapewniają, iż ciało tey znakomitey osoby do Prus przewiożą.

Doniesiono z Bajonny pod dniem 29 lipca, iż tam odebrano listy z St Sebastien w Hiszpanii, zwiastujące o zaszłej zaciętej bitwie między eskadrą niderlandzką i algierską przy brzegach Andaluzji, w której algierozycykwie zupełnie pobici, dwa okręty przez zatopienie utracili.

H I S P A N I A.

O b r a d y s t a n ó w.

Sessya dnia 20 lipca Sessya ta była ważna: Zaczęła się od zdania sprawy przez kommissyą względem oplakanego stanu, w jakim dawanie nauk po uniwersytetach i szkołach publicznych zostaje. Radziła, aby przed uchwaleniem powszechnego w tey mierze planu przywrócić tymczasowie tryb uczenia z roku 1814, znieść dotychczasowe katedry prawa publicznego, a na ich miejscu dawać kursa prawa przyrodzonego i prawa narodów, uznanych za koniecznie potrzebne. Rozprawianie nad tém przerwało przybycie Pana Arguelles ministra spraw wewnętrznych z innymi ministrami, a to z powodu odłożonego na ten dzień rozstrząsania wniosku deputowanego Solanos o użyciu nadzwyczajnych środków stosownie do artykułu konstytucyi, pozwalającego stanowić prawa wyjątkowe: o ogłoszeniu stanów za nieprzerwanie obradujące, dopóki ministrowie nie dadzą dostatecznego objaśnienia postępkowi biskupa w Omhuela, który nie chce plebanem dozwolnić, ażeby tłumaczyli ludowi konstytucyą; naręście, o stanie toczących się spraw z powodu zdarzeń dawniejszych w Kadyxie, Saragossie i Burgos. Minister spraw wewnętrznych okazał, iż nie masz żadney przyczyny trwogi, a gdyby jaka była, tedy rząd nie omieszkałby żądać środków, jakie Pan Solanos radzi, jeśliby zaś wypadła kiedy ich potrzeba, naówczas ministrowie przybędą z zaufaniem do stanów dla przełożenia im pobudek zamienienia się w nieprzerwanie obradujące. Co do zdarzeń w Kadyxie, Saragossie i Burgos, powiedział, iż należy czekać na skutek wyводу sądowego względem nich, którym się trybunały zatrudniają. Rząd trzyma się co do rzeczonych zdarzeń należnego i zwyczajnego trybu, a niewolno mu skracać formalności sądowych. Zdarzenia w Galicyi, których znaczenie nie jest jeszcze dobrze znajome, poprzedziły, jak i inne wypadki, dzień wykonanej przez Króla przysięgi. Zakończył swą mowę minister uwagami ku przekonaniu stanów, że kraj nie jest w takim stanie, jaki wniosek Pana Solanos wystawia.

Poparł zdanie ministra Hrabia Torreno, dodając, iż gdyby raz przepisane konstytucyą formalności względem uwzięcia występnych zawieszono, możnaby użyć tego nie tylko przeciw nieprzyjaciółom, ale nawet i przyjaciółom konstytucyi; że jest przekonany, iż fakcja, która

teraz stany zatrudnia, tak jest słaba, iżby ją obrońcy wolności łatwo zniszczyli, gdyby miało przyjsz do tey ostateczności. Za dowod ztego, iakie wniosek Pana Solanos zrzucił, przytoczył spadnienie w cenie papierów skarbowych. — Po takim wyluszczeniu całej rzeczy przez ministra, i powyższém poparciu go, jednomyślnie Stany wniosek Pana Solanos usunęły.

Sessya dnia 21 lipca. Na tey sessyi minister spraw zagranicznych doniósł Stanom, iż odebrał przez gońca uwiadomienie od naczelnika politycznego (prefekta) w Korunnie pod dniem 17tym lipca opiewające, iż zjawila się Junta rewolucyynna w Galicyi, ale od tego dnia nie odebrał ten urzędnik ani z Vigo ani z żadnego innego miejsca doniesienia o postępie tey Junty rewolucyynnej, lecz i owszem, że ci nieprzyjaciele powrócili do Portugalii, skąd wyszli; że Junta mieniąca się *apostolską* rozeszła się; że duch publiczny jest wyborny; że milicya narodowa pełni ochoczo służbę, jakiej tylko okoliczności wymagają; że gdy siódma kompania milicyi w Ferrollu widziała batalion żołnierzy morskich wychodzący, żądała, aby ją przeciw nieprzyjaciółom systematu teraźniejszego wysłać. Zakończył mówiąc, iż zdaniem jego nie ma najmniejszego niebezpieczeństwa rzeczywistego; wszakże rozstropność radzi nie spuszczać z bacności zamiaru i poruszeń nieprzyjaciela. Stany wysłuchawszy z zadowolaniem tego doniesienie naczelnika politycznego, pochwaliły poświęcenie się 7mej kompanii milicyi ferrolskiej.

Na teyże sessyi czterey deputowani wnieśli, aby ogłosić dziesięciny duchowne za zniesione zaraz po żniwach w roku 1821. P. Clemenciny powiedział, iż wyznaczone są na hipotekę pożyczki 40 milionów realów; a Hrabia Torreno uchylił uwagę, iż ta pożyczka będzie wypłacona przed sierpniem roku 1821.

Sessya dnia 23 lipca. Rozmaite projekta dotyczące się dochodów publicznych i woyska odesłano do wyznaczonych kommissy. Między rozmaitemi wnioskami czytanimi przez tych, którzy je podali, dwa są ważniejsze, jeden kommissy oświecenia publicznego, a drugi, deputowanego Sancho. Co do pierwszego, wystawiwszy rzeczona kommissya oplakany stan edukacyi, i konieczną potrzebę jak najszybszego zaradzenia temu złemu, podała takie zaradzeze sposoby: 1) Przywrócić tymczasowie po uniwersytetach, szkołach, seminaryach i klasztorach w Hiszpanii taki tryb uczenia, jaki był zaprowadzony w roku 1814; w skutek czego, trzymać się planu z dnia 11go lipca roku 1807; wszystkie zaś rozkazy i postanowienia wydane od tego dnia dodnia 9go marca roku bieżącego w tey mierze, jeśliby były planowi roku 1807 przeciwne, uchylić. 2) Gdy nauka prawa przyrodzonego i narodów jest koniecznie potrzebna, uczyć go należy z rozpoczęciem nowych kursów, a znieść uczenie nowego kodexu. 3) Na miejscu kodexu Króla Alfonsa, którego uczenie znosi się, tłumaczyć uczniom polityczną konstytucyą monarchii. 4) Gdy nie ma jeszcze dyrekcyi jeneralney nauk, którą chce mieć konstytucya, a stany nie mogą się zatrudnić rozważaniem wyboru związek elementarnych, radzi kommissya polecić na ten raz jeden tę pracę ministrowi spraw wewnętrznych.

Wilno dnia 16 Sierpnia 1820 roku v. s.

HISZPANJA.

Zaczęto zastanawiać się nad temi artykułami; ale na wniosek kilku deputowanych wezwano kommissyę, aby te artykuły z artykułami ustawy roku 1814 w jedno zebrała.

Co do drugiego, deputowany Sancho był członek tymczasowej Junty rządzącej, podał projekt do prawa takiej osnowy:

„Mając wzgląd na powtarzane naleganie ze strony duchowieństwa zakonnego, z powodu gwałtownych potrzeb kraju, i konieczności użycia ich do obrony na opędzenie tychże potrzeb, i mając także wzgląd na stan wojska; podaję pod zatwierdzenie stanów poniższe artykuły: 1) Wszyscy zakonnicy podlegać będą władzy biskupów dycecezalnych. 2) Nie będzie nikt uznany za prałata klasztornego, tylko wybrany głosami członków tego zgromadzenia. 3) Zabronić zakładania nowych klasztorów, i wykonywania służbów. 4) Dawać sekularyzacją żądającym jej zakonnikom, i stosowną pensyą wychodzącym z zakonu. 5) Jeden tylko klasztor jednegoż zakonu, a nie więcej, może być w jednym miejscu. 6) W którym klasztorze nie ma 12 zakonników, przyłączyć ich do innego tegoż zakonu. 7) Zakazać zakonem żyjącym z jałmużny żebrania jej. 8) Ogłosić wszystkie majątki zakonnego duchowieństwa za majątek narodowy. 9) Żeby stany przeznaczyły część tego majątku na nagrodę dla wojska za uczynione przysługi. 10) Żeby resztę tegoż majątku zakonnego przeznaczyć na zaspokojenie pożyczek, jakie nastąpią. 11) Żeby stany oznaczyły dożywotnią pensyą dla każdego zakonnika. 12) Żeby także oznaczyły przyzwoitą pensyą każdemu sekularyzowanemu zakonnikowi, póki nie otrzyma jakiego płatnego urzędu, lub beneficjum. 13) Oznaczyć jeszcze stany uposażenia dla dygnitarzów zakonnych, czyliby żyli, lub nie, w klasztorach. 14) Żeby te wszystkie uposażenia były wypłacane z góry kwartalami. 15) Zakonnik, chcący sekularyzować się, ma o tém donieść na piśmie Alkadowi tego miejsca, w którym jest klasztor jego, i od tego dnia może już nie mieszkać w klasztorze. 16) Wziąwszy taki zakonnik zaświadczenie od Alkada, iż się podał do sekularyzacji, może żądać stosownej dla siebie pensyi, która ma być dana natychmiast. 17) Skoro pokaże toż świadectwo biskupowi swojemu, może żądać odłączenia siebie od zakonników, na co biskup da mu bez żadnej opłaty zezwolenie. 18) Wszyscy duchowni, czy sekularyzowani, czy nie, podlegać będą biskupom swoim dycecezalnym. 19) Zastugi sekularyzowanych posłużą za powód do opatrzenia ich beneficjami. 20) Arcybiskupi i biskupi nie mają poświęcać nikogo na kapłana, dopóki wystarczy zakonników, mogących pełnić obowiązki plebańskie. 21) Wszystkie zakonnice podlegają biskupom dycecezalnym. 22) Dobra ich będą dobrami narodowymi, a każdy z zakonnic wyznaczyć przyzwoitą pensyą, czyliby chciała pozostać w klasztorze, lub też wyjść z niego. Uchylającego tym przepisom wypędzić z kraju.”

Oto są wyżej wzmiankowane wiadomości o rewolucyjnem Juncie nazywającej się *Apostolską*.

Dziennik w Korunnie ogłosił dnia 16 lipca

w dodatku urzędowy list naczelnika politycznego prowincyi do municypalności tegoż miasta w tych wyrazach: „Według doniesień, które z Vigo odebrałem, zebrała się kupa nieukontentowanych chłopów, która złączywszy się ze zbiegami batalionu *Przewodników* (*Guides*) pod dowództwem kilku osób, które uszły do Portugalii, wazyla się wkroczyć w granice prowincyi naszej, i spokojność kilku wsi naruszyć. Z tej przyczyny, wojsko dostało rozkaz pociągnięcia przeciw buntownikom, a Junta, która się dnia 9go rozeszła, znowu urzędować zaczęła, i dzielne środki przedsięwzięła.”

Ogłaszając municypalność ten list, upomniała obywateli, aby się nie trwożyli.

Dziennik madrycki *la Miscellanea* tak o tych zdarzeniach napisał:

Kilku duchownych w Galicyi zbiegło do Portugalii po przywróceniu u nas rządu konstytucyjnego. Ci w Walencyi nad rzeką Minho zbrali garstkę zbrodniarzy, wylaszcząc zbiegów z batalionu przewodników, i kontrabandzistów, którzy ułożyli sobie rabować na ziemi hiszpańskiej. Dał na nich rząd baczność, i żądał wytłumaczenia się w tej mierze ze strony rządu portugalskiego. Pułkownik Espinosa, i naczelnik polityczny Galicyi odebrali od Pana Perez, pierwszego adjutanta przy głównym sztabie, i od municypalności w Vigo niezawodną wiadomość, że buntownicy mieli przeyść rzekę Minho w nocy d. 14 lipca, i połączyć się z buntownikami z Rosal i Barrantes w celu opanowania wzgórz pod Peunizas. Dowiedziano się także, iż książę Castrihon i kilku kanoników stanęło na czole tych kup, a głównym dowódcą ma być znany generał Freyre. Polityczny naczelnik prowincyi zwołał nanowo Junte, która takie środki przedsięwzięła: 1) Aby wysłać pułkownika Espinosa z batalionami pułków kastylskiego i arragońskiego ku St. Jago; wyprawić tamże morski batalion z Ferrolu; a ku Orense i batalion pułku zwanego Búrgos, i artylleryą stojącą w Lugo. 2) Aby milicya narodowa w Korunnie wzięła się do broni. 3) Aby poymać tymczasowo tych, których publiczna opinia ma za współników tego buntu, albo których późniejsze doniesienia wskazują za takich. 4) Aby wezwać Arcybiskupa w St. Jago i biskupa w Orense, żeby się stawili w Korunnie.”

List prywatny opiewa, że, pomimo twierdzenia urzędowych doniesień, iż się Junta *Apostolska* rozeszła, utrzymuje się ona rzeczywiście, i że wątpić należy, aby arcybiskup z St. Jago i biskup z Orense stawili się przed Juntą w Korunnie.

Dziennik madrycki *Constitucional* donosił, iż wydawca jego czytał dwa listy świeżo pisane z Londynu zwiastujące, że kilku agentów nieprzyjaciół terażniejszej odmiany w Hiszpanii udało się z wielką ilością pieniędzy do Portugalii, gdzie się zebrała, i ma się wzmoocnić partya, chcąca zdziałać kontrrewolucyę w Hiszpanii.

Dziennik *Universal* ogłosił, że w nocy dnia 26 lipca poymano w Madrycie kommissarza wojennego Antoniego Velasco, który napisał i podał już był do druku zapalającą do buntu odezwę.

Donoszą z Tuy w Galicyi pod d. 17 co następuje:

„Dnia 15 doniesiono tu władzom rządowym, iż nieprzyjaciele publiczney spokojności w jednym z gościnnych domów zabrali wiele wina i chleba. Nazajutrz spostrzeżono spisek między wielu chłopami, którym przywoził lekarz Barcia i kapitan Ciceró Blanca. Przybyło liniowe woysko, i rozproszyło przeciw buntowników, z których wielu schwytano. Inne uzbrojone tłumy rozruchanego gminu odgrażały się pójść do Korunny, ale również porażonemi zostały. Nie jesteśmy jednak w Tui bez obawy.”

z St. Jago w Galicyi d. 22 lipca.

Przed trzema dniami był Xiążę Infantado w Walencyi, skąd chciał przebyć rzekę Minho, a żeby stanął na czele buntowników. Dziś zrana 5000 chłopów wyruszyło do Orensee, skąd się rządowe władze wyniosły. Drugi korpus burzycieli idzie około Korunny wzdłuż morza, i zajął już St. Adrian. Co chwila spodziewamy się buntowników w naszym mieście. Jak słyhać, stolica *Janty apostolskiej* jest w Tui. Hasłem tych buntowników jest: *Bóg i Król*, a objawionym już celem, przywrócenie dawney hiszpańskiej monarchii. Wszyscy są dobrze uzbrojeni, a przyłączyła się do nich większa część pułku przewodników. Smutna doszła nas dziś wiadomość, iż d. 21 lipca batalion pułku zwanego Burgos zupełnie zniesionym został przez buntowników, którzy już weszli do Orense. Potrzebuje to jeszcze potwierdzenia: ale to pewna, iż milicya w Korunnie, z 1100 żołnierzy złożona, nie chciała wyjść przeciw buntownikom. Tey chwili dowiadujemy się, iż zaczęła znowa bitwa nad rzeką Minho, w której cały prawie pułk Pontevedra przeszedł do buntowników.”

O jenerale Quiroga taką anekdotę przytaczają:

Gdy Quiroga po ukończoney rewolucyi ukazał się po raz pierwszy Królowi hiszpańskiemu, Król ten przypatrywał mu się pilnie, a potem rzekł: *Widziałem WPana kiedyś.* Po chwili namysłu rzekł: *Tak, przypominam sobie; WPan przywozileś mi pierwszą wiadomość o śmierci jenerała Porlier.* Mianowałem cię wtedy pułkownikiem, a WPan rzekł do mnie: *Możesz być teraz Królu spokojnym, bo już nie masz się kogo obawiać.* Quiroga tęp przypomniem tak miał być zmieszany, że wychodząc z pokojów królewskich zemknął.

TURCYA

Zatarga Ali-Baszy Janiny z Portą już zgodnie załatwiona. Utrzyma się on przy rządzie powierzonego mu baszestwa, oraz miast Prewezy i Parigi, lecz za to nie będzie się już mieszał do rządów przywłaszczonych przez niego kraj. Jako Ali-Basza widział się z nagłonym do zawarcia ugody przez nader wielkie uzbrojenie się Porty: tak i Porta miała powody jey przyspieszenia, mianowicie dla tego, że niektóre oddziały woyska wyraźnie oświadczyły, że przeciw jednowiercom walczyć nie będą. Korpus janczarów dla teyże przyczyny, tudzież pod pozorem, iż stolicy opuszczać nie powinien, nie chciał w pole wyruszyć. Zaraza

Wolno Drukować. Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cenz. Czl. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi

P o z e w.

2. Wedle Ukazu Jego IMPERATORSKIEJ MOSCI Samowładnącego całą Rosyą etc. etc. etc.

Urodzonym Alexandrowi Hrabie Pociemjowi Obżętnemu Lit. i kawalerowi tylo do przyjęcia arestytu, a zaś Teofilowi i Józefowi Gonsiewskim oraz Wiktorji Gonsiewskiej rodzeństwu zesłego Bazylego Gonsiewskiego koniuszego smolenskiego sukcesorom tak po zesłym Bazylim Gonsiewskim oycy onych jako też po Franciszku Gonsiewskim sędziu Ziemi Grodzień. stryju, wszelki majątek przez spadek dzierżącym, pozew loco peragende exemptionis przed sąd Ziemi. Ptu Troc. na kadencyą terazniejszą juniową, a za niewniyściem terminu pozwowi na Kadencyą następną sto Michalską z powództwa Ur. Józefa Karłowicza b. sędziego Ziemi. Ptu Troc., z referencyą do dekretu Ziemi. Troc. z obzał. Hrabią Pociemj pod jego stannosc copiarum spraw, a z obzał. Gonsiewskimi niestan-

takowego „eposłuszeństwa rozszerzyła się także i między maytkami, tak dalece, że dla obsadzenia okrętów ludzmi, hołotę zbierać musiano.

A M E R Y K A.

Zdobycie miasta Valdivia przez Lorda Cochranę dowodzącego eskadrą wenezuelsko-chilijską przeciw Hiszpanom, śmiertelny cios zadał ich potęgę na zachodnich brzegach Ameryki południowej. Wypadek ten, tak przez ważność skutku, jako też przez bardzo śmiały sposób wykonania go, zasługuje na uwagę publiczną. Oto są szczegóły w tey mierze:

„Miasta i portu Valdivia broni nymniej 15 warowni obsadzonych przeszło 100 działami, po większej części 24rotutowemi, a mających prawie każda piece do rozpalania kul. Związek między temi warowniami utrzymuje wązki wąz między ogromnemi skałami. Dwa działa polewé wstrzymałyby choćby jak naliczniejszy oddział woyska. Garstka żołnierzy jest także dostateczna do odparcia znacznego woyska chcącego wyładować, chociażby nawet łodzie mogły bez niebezpieczeństwa podplynać; lecz żaden statek nie zdoła zbliżyć się na wystrzał z działa bez wystawienia się na krzyżowy ogień, któryby go natychmiast zatopił. Brzegi są okryte gęstemi krzakami, w których ukryta garstka żołnierzy może bez niebezpieczeństwa wybić nieprzyjaciela, gdyby na ląd wysiadł. Pomimo takich przeszkod, wpłynął Lord Cochranę śmiało na stanowisko portowe z brygiem i galiotą, mając na nich 540 żołnierzy, z którymi pod noc uderzył na jedną z warowni, swoich na ląd wysadził, i tę warownią opanował, z której Hiszpani wynieśli się do innych, nie spodziewając się woale, aby Lord Cochranę osmielił się dobywać ich z garstką ludzi. Lecz bardzo się zawiedli; bo Chilijczycywie ścigali ich tak dzielnie, iż przerażeni strachem Hiszpani, jedną po drugiej warownią opuścili, a Chilijczycywie zaraz je opanowali. Nazajutrz rano wydzwiżyć się nie mogli Hiszpani, co się stało, i wyrzucali sobie, że dzielniejszego nie dali odporu tak małej liczbie nieprzyjaciół; lecz już było zapóźno, bo wszystkie warownie były już w mocy Lorda Cochranę, i nic nie pozostało, tylko się poddać. Gubernator z 500 ludźmi uciekł w głąb kraju, zostawwszy chorągwie, kasę woyskową, i wszystkie zapasy wojenne woyska hiszpańskiego na południu. Sto żołnierzy z półkownikiem dostało się w niewolę. Lord Cochranę zatknąwszy chorągiew na środku wielkiego rynku, wezwał mieszkańców, aby sobie gubernatora wybrali. Nie tknął prywatnych własności, przez co ujął sobie bardzo mieszkańców, którzy uwielbiając umiarkowanie zwycięzcy, oświadczyli się z przywiązaniem do nowego rządu.”

Kurs wileń. na assyg. od d. 13 sierp. rubel sr., 3 r kop. 79; czer. zł. nowy r. 11, kop. 57, stary r. 11 k. 18; imperyal 36 r. 80 kop.

nie w roku 1820 junii 18 dnia zapadłego, wynieiony cto: dekretem oczewistym Ziemi. Troc. w r. 1795 3bra 75 d. zapadłym dla żał. na Gonsiewskich summa talarow bitych holenderskich 458, i zł. 2 oraz monetą lub słotem złotych pol. 4.750 sądzoną została, z warunkiem ażeby Bazylji i Franciszek Gonsiewscy w roku tymże marca 19 dnia przy aktach ziemskich trockich sub paenis opłacili. Jakowemu dekretowi gdy Gonsiewscy nie dopełnili satysfakcyi, a ztąd uczynili kontrawencyą, natenczas żał. był zmuszonym powtórnie o skutki tegoż dekretu zapozwać, i w Ziemi. trockim w r. 1795 julii 8 dnia zyskał na onych niestanny ultymarny dekret, za kapitał procent expens prawny, winy niestanne i peny kontrawencyyne, summa w ogóle talarow bitych 522 i zł. pol. 11,416, dla żał. na Gonsiewskich przysądżający, rewolucya krajowa nie dozwoliła wyekekwować takowego dekretu, a tym czasem obl. Gonsiewscy nie zostawwszy

w tutejszym kraju żadnego funduszu przenieśli się do Królestwa Polskiego, między tym gdy fundusz summowny obzał. Gonsiewskich ewikcyi uległy w ręku Hrabi Pocięja na obligu będący odkrył się, przeto zaś, po uzyskaniu na temże funduszu w dacie powyżey w sądzie Ziem. trockim a probaty aresztu, powtórnie obzał. przed tenże sąd ziemski trocki pozываяc wnosi żądanie, o utwierdzenie powyżey wyrażonych dekretow, o zawarowanie przez obzał. Gonsiewskich activitatem loci standi solucione, o aprobataę iterum aresztu na summę obzał. Gonsiewskich w ręku Hrabi Pocięja będącą założonego a po wykazaniu przez tegoż Hrabi Pocięja ilości takowej summy o zasądzenie onę, dla zaś, na satysfakcyę jego pretensyi wyż rzezonemi dekretami rekognoskowaney, a w razie niewystarczenia summy w ręku Hrabi Pocięja będącey, o wskazanie i w kwitacyi do dalszych wszelkich obl. Gonsiewskich ewikcyi uległych funduszow, o wskazanie na onych za kontrawencyę pen kryminalnych, oraz o bonifikacyę wydatkow prawnych tak z racyi zyskiwania w tey sprawie wielu dekretow jakoteż kondemnowania się pomnożonych.

Roku 1820 mca junii 22 dnia Woźny świadcze, iż tego pozwu kopiją wespuł zaresztem loco peragende executionis w sprawie WJP. Józefa Karłowicza b. sędziego Ziem. Ptu trockiego JW. Alexandrowi Hrabi Pocięjowi Oboz. Lit. i kawalerowi, oraz WW. Teofilowi i Józefowi braciom Wiktorji siostrze Gonsiewskim oczewisto w majątności Kutwiskach w powiecie trockim na funduszu summownym tychże WW. Gonsiewskich przed sąd Ziem. Ptu trockiego, na kadencyę terażniejszą juniową a za niewyściem terminu pozwowi na kadencyę następną sto Michalską podałem. oraz fundusz summowny WW. Gonsiewskich JW. Hrabi Pocięja będący do rozprawy w summie zł. pol. 40,000 iterum przyaresztowałem

Gabrjel Wolski Woźny Ptu Troc. Elek. cyyny.

Roku 1820 mca julii 3 dnia przed aktami Grodz. Ptu Trockiego stawając obecnie Woźny w górze wyrażony relacyą tego Pozwu urzędownie zeznał. Przyjąłem i z aktami zgodziłem Wiktor Kucewicz Regent Grodzki Ptu Trockiego.

Roku 1820 mca lipca 3, takowy Pozew może bydź do druku przyjęty świadcze Józef Wrotnowski Ziem. Ptu Trockiego Sędzia.

Wezwanie pretensorów.

1 Niżej podpisana przedałam wieczyście dom mój murowany w mieście Wilnie pod N. 13 przy Wielkiej ulicy sytuowany, JP. Tichonowi Frolowiczowi Zaycowowi Kupcowi Masta Wilna, oczem uwiadomiałę przez gazetę Kur. Lit. wzywam mogących mieć jaką należność z tego domu, ażeby raczyli jak nayrychley jawić się do tegoż JP Zaycowa, w nadmnienionym domu handel i mieszkanie mającego. Marcyanna Wilgocka.

Przedaż publiczna.

1 Niżej podpisany urzędnik zawiadamia powszechność: iż wszelką ruchomość po zmarłym stolarzu Justynie Podgorskim pozostałą, w domie W. Zaykowskiego na Łoboczku w Wilnie położonym nadyająca się, z publiczney licytacyi dnia 17 teraż. mca augusta w tymże domie wyprzedawać rozpoczą, 1820 atg. 13 dnia. Mateusz Zolkowski R. M. W.

Wezwanie Sukcessorów.

1 Opieka Szlachecka Ptu Brzeskiego niniejszym zawiadamia, że w pcie Brzeskim w majątku Potowcach zszedł z tego świata bezpotomnie i rozporządzenia testamentowego w dniu 11 mca junii t. r. W. Antoni Ożarowski Szambelan b. dworu pol. a pozostałe po nim ruchomości i obligi oddane zostały przez tą opiekę rodzonemu bratu Jego W. Józefowi Ożarowskiemu w królestwie polskiem Woiewodztwie Podlaskiem obwodzie Radzeńskim majątku Wisznice zwanym mieszkającemu, i wzywa przeto rzezony Józef Ożarowski ma-

gących się wynaleść dalszych sukcessorów równe prawo do udziału sukcessyi mieć mogących, aby w przeciagu iednego roku i sześciu niedziel od daty dzisieyszey zgłosili się z swą pretensyą do niego. Do wyścia zaś tego terminu wstrzymana została wypłata za obligami summ. Dat w Brześciu roku 1820 augusta 1 dnia podpisano.

Prezydujący Choraży Karczewski, Kaietan Wysocki Sędzia Ziem., Tadeusz Ponikwicki Sędzia Ziem., Tomasz Podgórski Pisarz.

Z b i e g ł y.

1 Z majątności Mołowid w Pcie Slonimskim łączący, ze Wsi Korynek do dziedzictwa W. Antoniego Lisowskiego Depatatu Ptu Nowogródzkiego należącej, w roku 1820 augusta 2 porzuciwszy żonę i dzieci zbiegl pookradawszy ludzi Józefat Szleyko włościanin, z professyi Kucharz lat 40 mający, twarzy ściągłej, włosow czarnych, urody sredniey, który jesliby się gdzie okazał tedy każdy właściciel raczy posrednictwem policyi lub Sądu Niższego Ziem. odesłać do Mołowid w Powiat Slonimski.

Sądy Exdywizorskie.

1 Anzgary Masłowski Ptu Brasławskiego, Ludwik Wołowicz Wileńskiego, Jan Kobecki Telszewskiego, Ziemscy Sędziowie, Jan Weryha Zawileyski, Józef Zielonko Trocki, Wincenty Butler Wilkomierski, pisarzowie Grodzcy.

Oznajmujemy tym naszym Urzędowym Obwieszczeniem, prawnie podaiącym się iż na skutek dekretu Sądu głównego Lit. Wileń. Gubernii zgo Depart. w roku tym 1820 junii 8 dnia w Wilnie zapadłego; dającego remissę do Exdywizyi dobr Powirczewia, i summ przez JWW. Józefa i Eleonorę z Gielgudow Wereszczyńskich Starost. Upit. i Kawalera na satysfakcyę wierzycieli wszystkich z połączeniem wiadno do iednoczasowey rozprawy i debitorow, a mianowicie z JWW. WW. Karolem Bystramem Sędzią Gr. Upit., Józefa Gorskiego, Teofila Kuleszy, Jana Michalskiego, Justyna Paszkiewicza, Sędz. Gr. Ptu Upit., Józefa Sokolowskiego b. Pisarza Upit., Ludwika Reinharda, Fryderyka Hersta, Michała Keinisztera, Kazimierza Borodzica, Kazimierza Kreybicha, niemniey JWW. WW. Michała i Eleonory z Tyszkiewiczow rodzicow, Antoniego Generala woysk pol., Xawerego, i Jana synow, Józefy corki Gielgudow, Ludwika i Marianny z Kossakowskich rodzicow, Eleonory i Anny corek, Gielgudow i Gielgudowien, wedle prawidel w dekrecie remissyinyum umieszczonych, za niedziel cztery od daty ninieyszego obwieszczenia trzech z nas urzędnikow w gurze zapisanych do majątności Powirczewia w pcie Upit. położonego niezawodnie ziedziemy i tam jurydykcyą sądow exdywizorskich założywszy, wszelkie spory i stosunki między wierzycielami a debitorami załatwiwszy z dobr ziemskich i summownych dla wszystkich slusznych pretensorow, wydziałem ziemi lub kapitalow satysfakcyą domierzyć postara się, przed który to Sąd Exdywizorski iżby każdy z kredytorow pretensye do JWW. Wereszczyńskich uścielający, niemniey wszyscy przez nichże do uszczenia się pociągnęci, aby w terminie i mieysciu przyzwotym stawali i jawili się pod utratą pretensyow niastawiającego zapowiadamy.

Roku 1820 miesiaca julii 27 dnia. Woźny świadcze iż kopie takiego obwieszczenia zgodne z tym autentykiem z instancyi WW. Anzgariego Masłowskiego Brasławskiego, Ludwika Wołowicza Wil., Jana Kobeckiego Telszewskiego Ptu, Ziem. sędziow., oraz Jana Weryhy Grodz. Zawileyskiego, Józefa Zielonki Trockiego, Wincentego Butlera Wilkom. pisarzow Grodzkich urzędnikow, JWW. Józefowi i Eleonorze z Gielgudow Wereszczyńskim Starostwie Upit. i kawalerom w Łansodzicach, JWW. WW. Michałowi i Eleonorze z Tyszkiewiczow rodzicow, Antoniemu jeneralowi woysk pol., Xaweremu i Janowi synom, Józefie corce Gielgudow, niemniey Ludwikowi i Maryannie z Kossakowskich Rodzicom,

Eleonora i Annie corkom Gielgudom i Gielgudom Strażn Lit. tudzież WW. Karolowi Bystramowi, Justynowi Paszkiewiczowi b. Sędz. Gr. Upit. Józefowi Sokołowskiemu b. pisarzowi, Janowi Michalskiemu, Józefowi Gorskiemu, Kazimierzowi Borodziejewi, Ludwikowi Reinhardowi, Fridrihowi Herbstowi, Michałowi Keinissterowi, Kazimierzowi Kreibichowi, w Powirczowiu w pcie Upit. wręce administracyi miejscowej, jedną stronice, Tudzież JKW. Gielgudom, strażn. i marsz. Lit. w majątkach Widuklach i Zanku w pcie Rosień. położone (drugą stronice) i o rzedzie WW. urzędników za niedział. ceterę od daty podania niniejszego, do Powirczowia wszystkich wypisanych i zajętych, i zaiąc się mogących kredytorów prawnie zawiadomilem.

Mateusz Brzozowski Wozny Jego Imperatorskiej Mości Ptu Upit. roku 1820 mca julii 30 dnia. Przed Aktami Grodz. Ptu Upit znajdując się osobiście Wozny wyrażony Brzozowski relacyą takowego obwieszczenia dnia 27 julii roku tegoż od urzędników na Exdywizyą do Powirczowia ziechać mających tamże JKW. Woreszyński i ich kredytorom a w majątku zwanych Widuklach w pcie Rosień. JKW. Gielgudom podanego zeznał, przyjąłem Grodz. Upit. Regent. Franciszek Woytkiewicz.

Takowe obwieszczenie że można umieścić w Gazecie Kur. Lit. zaświadczam Ludwik Wollowicz Sędzia Ziem. Wileń.

3. Sąd Główny. Miński 2go departamentu za podaną do siebie od obywatela ptu Lepelskiego Gubernii Witebskiej WJ. Pana Marcellego Łapickiego prośbą, stanowiąc żurnalną w dniu 3 julii teraż. 1820 roku rezolucyą, po raz ostatni zalecił, aby urzędnicy ziemscy remissą i rezolucyami oraz skutkiem komunikacyow departamentu niniejszego do sądu Główny. Witebskiego 2go departamentu wysłanych, jako to: Mińskiej Gubernii Mar. Antoni Kulosza Podśedek Dżisnieński, Ignacy Kijakowski Wileyski, Ignacy Koziel Borysowski Pisarz i Jakób Estko Podśedek Ihumieński, Gubernii Witebskiej Mar. Józef Korsak, Pisarz Lepelski i Podśedek Połocki Smolak, do zupełnego odbycia dzieła w exdywizyi dóbr zeszłego Tadeusza Łapickiego Pisarza Lepelskiego w Mińskiej i Witebskiej Gubernijach położenie mających destynuowani, na miejsce ad fundum majątności Żołnierowszczyzny w pćcie Borysowskim Gubernii Mińskiej sytuowanej, w komplecie z trzech urzędników składać się powinnym, to jest: dwóch z Mińskiej i trzeciego z Witebskiej Guberniow na dniu 30 septembra teraż. 1820 roku przybywszy, poruczoną sobie w teyże exdywizyi czynność pod odpowiedzialnością kredytorom zeszłego Pisarza Łapickiego od terminu wyżej pomienionego na ostateczny zjazd przeznaczonę, za narastaniem procentow, expensa sumptowe, i za dalsze wszelkie straty, kończyli, nakazano z tym warunkiem, iż żadne wymówki w niemożności zjechania przyjętemi nie będą, prócz w zdarzeniu istotney obłożney choroby, w jakim razie aby dalsi urzędnicy z porządku zapisania do koła sądowego zasiedli, zastrzeżono, dla uskutecznienia czego są wysłane do przeznaczonych z tuteyszej Gubernii urzędników ukary, a o wydelegowanie na oznaczony wyżej termin do majątności Żołnierowszczyzny dla złożenia kompletu w sądzie exdywizorskim z Gubernii Witebskiej exdywizora, do tamiecznego głównego sądu wysłaną została komunikacya, o takowym więc akcie exdywizyi i o terminie ostatecznym za zjazd exdywizorskiego sądu przeznaczonym, iżby wszyscy kredytorowie i różnego tytułu pretensorowie zeszłego Tadeusza Łapickiego Pisarza Ziem. Lepelskiego

byli świadomi, i na ony z dowodami swemi do sądu exdywizorskiego w majątności Żołnierowszczyzny w pćcie Borysowskim Gubernii Mińskiej sytuowanej ufundowanego pod utratą rzeczy na skutek remissy departamentu niniejszego w roku 1812 marca 18 dnia na Sąd taxatorsko-exdywizorski dóbr tegoż pisarza Lepelskiego zaszeły, amissyą dla niejawiących się kredytorów zakreślającej, sami lub przez umocowanych plenipotentów na miejsce w terminie opisanym stawali się, o tym Sąd Główny. Miński 2go departamentu niniejszą przez gazetę Kur. Litew. zawiadamia. Dat 1820 roku augusta 5 dnia.

U tey awizacyi Jego Imperatorskiej Mości Mińskiego Główny. Sądu 2go depart. pieczęć.

Za Sekretarza Protokulista Józef Herman. Marcelli Karol Hutorowicz Reg. Kolleg. Registr.

W e z w a n i e.

3 Roku 1820 miesiąca augusta 3 dnia oświadczenie imieniem WJPani z Hrehorowiczów Laudzkiej Rot. Ptu Miń, wdowy po zmarłym Józefie Laudzie, Rot. mińskim, zidokładem opiekunow swoich w tém; gdy tenże Józef Lauda w r. 1817 marca 16 dnia żyć zaprzestał; podług uczynionej ostateczney swej dyspozycyi, w akta Ziem. wileńskie w r. niniejszym miesiąca julii 29 dnia wprowadzonej oświadczająca się nie pozostała po mężu, Józefie Laudzie, żadną sukcesorką, i najmniejszego majątku pod żadnym tytułem, ani zażycia, ani po jego śmierci nie posiada; owszem tąż dyspozycyą przez jego samego, została oddaloną; przeto zawiadamia sukcesorów zeszłego Józefa Laudy, szczególnie Wincentego Laude, aby na pozostałość po śmierci stryja swojego, jako prawi sukcesorowie, mieli bacznosc, suma zaś oświadczająca się, jak nie jest sukcesorką po swoim mężu Józefie Laudzie, tak tę prawdę jeśli tego potrzeba będzie juramentem utwierdzić obiecuje. A dla wiadomości powszechney w Kuryerze Lit. niniejsze oświadczenie, aby umieszczone było, zna bydz potrzebnym. Takowe oświadczenie jako aktorka własną podpisuje ręką. Brygida Laudzina Rot. Ptu Miń.

Roku 1820 mca augusta 3 dnia przed aktami Ziem. Ptu Wileń. stawając osobiście WJP. Paweł Kulikowski takowe oświadczenie do akt podał.

Przyjąłem Jan Zienkiewicz Wileń. Ziem. Reg. Z woli sądu zaświadczam że takowe oświadczenie do druku przyjęte bydz może Regent Zienkiewicz.

3. Administratorowie fortuny niegdyś JO. Xięcia Kazimierza Lubomirskiego Kamerhera i Kommandora jako też i Prokurator massy z polecenia Sądu zjazdowego rozbiór fortuny tegoż niegdyś JO. Xięcia Kazimierza Lubomirskiego na gruncie Michała Dubna dopełniającego, zawiadamiają kredytorów aby do Likwidacyi długów swych w sądzie zjazdowym na gruncie miasta Dubna agitującym się stawali się sami lub przez umocowanych, gdyż kollokacya i exdywizya w roku idącym 1820 do ostatnich dni adra ukończona zostanie, a zatem niestawiający się kredytorowie w prawach swoich upadać zadeklarowani będą.

Wyjeżdżają za granicę.

1 Do miasta Drazna, Obywatel powiatu szawelskiego Olenski i z nim szlachcic Benedykt Karpowicz.

1 Szambelanowa Paulina Olenska i z nią synowica jey Panna Oranowska i służąca Ewa Lowcewiczówna, Zofija Reckliner i lokaj Wincenty Drukowski.